

Wenezuelski prezydent wzywa opozycję do rozmów

1 sierpnia 2017

Po zakończeniu wyborów do Zgromadzenia Konstytucyjnego, wenezuelski prezydent Nicolas Maduro wezwał swoich przeciwników do udziału w okrągłym stole. Rozmowy z opozycją na temat przeprowadzenia tegorocznych wyborów regionalnych mają być jednak uzależnione od porzucenia przez nią przemocy, która od paru miesięcy przeprowadza uliczne zamieszki przeciwko rządzącym.

Władze Wenezueli ogłosiły, iż w wyborach do Zgromadzenia Konstytucyjnego, które ma przeprowadzić gruntowną reformę tamtejszego prawa, uczestniczyło ponad osiem milionów obywateli, a tym samym frekwencja wyniosła 41,5 proc. Z tego powodu w niedzielę wieczorem na Placu Bolívara w Caracas pojawiło się kilka tysięcy zwolenników rządów prezydenta Nicolasa Maduro, którzy chcieli wyrazić poparcie dla rządzących mimo kryzysu gospodarczego.

W oficjalne wyniki nie wierzy jednak opozycja. Jej liderzy twierdzą, iż do urn poszło niewiele ponad 14 proc. Wenezuelczyków uprawnionych do głosowania, natomiast według niezależnych badań blisko 70 proc. sprzeciwia się proponowanym zmianom. Przeciwnicy rządu po raz kolejny wyszli zresztą na ulice, a w starciach między opozycją a siłami policyjnymi miało zginąć od siedmiu do dwunastu osób.

Jednocześnie Maduro wezwał opozycyjną Koalicję Jedności Demokratycznej (MUD) do uczestnictwa w okrągłym stole poświęconym wyborom regionalnym, które powinny odbyć się pod koniec tego roku. Wenezuelski prezydent oczekuje jednak, że zrezygnuje ona z przemocy na ulicach i powróci do tradycyjnych metod uprawiania polityki. Maduro skrytykował też część mediów otwarcie wzywających do bojkotu głosowania.

Na podstawie: Eluniversal.com, Ultimasnoticias.com.ve

Źródło: Autonom.pl